Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.					CENY OGŁOSZEŃ	
22. KWIETNIA 1921.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	
	Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180	
NR. 91. — ROK XXIX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).						

CENY OGŁOSZEŃ	Mk.
Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	15
Nadesłane (za wiersz nonp.)	35
Nekrologi	20
Komunikaty	45
Na 1. stronie	60

Dlaczego G. Śląsk musi należeć do Polski?

(Odparcie nowych kłamstw niemieckich)

Niemcy w walce o G. Śląsk zmobilizowali wszystkie środki i sposoby, używając najrozmaitszych kłamstw, którymi usiłują przekonać koalicyę o konieczności pozostawienia im G. Śląska. Poza twierdzeniem, że Niemcy bez Śląska nie będą w możności zapłacić odszkodowań, prasa niemiecka w ostatnich czasach wysunęła nowy argument, mianowicie, że Polska nie posiada dostatecznej ilości sił technicznych, aby po przyłączeniu okręgu przemysłowego G. Śląska przemysł tamtejszy należycie poprowadzić.

Aby wykazać, jak kłamliwe jest to twierdzenie, kilkadziesiąt polskich stowarzyszeń techniczno-przemysłowych opracowało memoryał, który za pośrednictwem delegacyi został wysłany do Paryża, Londynu i Rzymu.

Memoryał ten udowadnia niezbicie, że siły techniczne, jakie posiada Polska i które pracowały przed wojną bądź na ziemiach polskich, bądź w Rosyi, zupełnie wystarczą do prowadzenia hut i kopalni górnośląskich nawet w zupełnie nieprawdopodobnym przypadku, gdyby wszystkie siły techniczne niemieckie miały opuścić terytoryum G. Śląska.

Przed wojną Polska — jak stwierdza memoryał — dostarczała sił technicznych, organizatorskich i kierowniczych nietylko dla własnego przemysłu — lecz również dla wielkich zakładów przemysłowych Rosyi centralnej, Syberyi, Kaukazu, Ukrainy i t. d.

Polacy byli organizatorami większości zakładów hutniczych na południu Rosyi i prowadzili blisko połowę tych zakładów. Na 19 zakładów hutniczych południowej Rosyi, które w r. 1915 zatrudniały ogółem 74.457 robotników i wytworzyły okrągło 2.713.000 tonn surowca i 2.540.000 tonn żelaza, dziewięć zakładów, liczących 28.666 robotników, miały dyrekcyę całkowicie polską, jeden (3.475 robotników) — polsko-belgijską, jeden (3.640 robotników) — polsko-francuską i jeden (10.899 robotników) — polsko-rosyjską. W siedmiu z nich, między innemi w słynnej hucie dnieprowskiej i w Kamienskoje, w hucie Kramatorskiej, Hartmana — cała niemal administracya była polska, a i w pozostałych pracowała wielka liczba Polaków, tak na wyższych, jak na niższych urzędach.

Przedsiębiorstwa te znajdowały się w rękach kapitalistów zachodnio-europejskich, przeważnie francuskich i belgijskich, którzy mając wszelką możność wyboru najlepszych sił technicznych — powoływali przedewszystkiem organizatorów i kierowników — Polaków.

Siły techniczne polskie zorganizowały również krzyworoskie kopalnie rud żelaznych i manganowych i do ostatniej chwili stały na czele wielu z tych kopalń. Polscy górnicy należeli do pierwszych organizatorów kopalń węgla w Zagłębiu Donieckiem i zajmowali wiele stanowisk w tych kopalniach.

Założycielami i dyrektorami wielkich, posiadających 16 fabryk, zakładów Malcowskich byli Polacy. Polak był również kierownikiem zakładów Putiłowskich.

W rosyjskim przemyśle chemicznym — szczególnie w powstałych podczas wojny fabrykach przetworów, dawniej dostarczanych przez Niemcy — Polacy byli głównymi współpracownikami.

Większa część tych sił technicznych powróciła już do kraju — pozostali wracają przeważnie obecnie po zawarciu pokoju ryskiego.

Również rozwój przemysłu na ziemiach polskich świadczy dobitnie o pracy techników polskich. Najbardziej uprzemysłowioną częścią Polski była Kongresówka, najlepiej uposażona w pokłady węgla i rudy. Rozwojowi przemysłu stanęły tu na przeszkodzie granice polityczne i celne między dzielnicami Polski i nader niekorzystna dla przemysłu polityka gospodarcza państw zaborczych. Zakaz budowy kolei (ze względów strategicznych), brak węgla koksującego, wysokie cła ochronne od koksu, różniczkowe taryfy kolejowe i t. p. utrudniały w wysokim stopniu rozwój przemysłu w Kongresówce. Pomimo jednak tych sztucznych przeszkód przemysł polski osiągnął poważne rezultaty i stale się rozwijał, o czem świadczą następujące dane:

Wydajność pracy jednego robotnika w przemyśle żelaznym wzrosła od r. 1909—1913 w Kongresówce o 40%, podczas gdy na Górnym Śląsku w tymże czasie tylko o 27%.

Ogólna produkcya przemysłu żelaznego, pomimo wyjątkowo niesprzyjających warunków (a zwłaszcza braku koksowego węgla) wynosiła jednak połowę produkcyi Górnego Śląska.

Tam, gdzie sprzyjały warunki celne, n. p. w dziedzinie fabrykacyi kwasu siarkowego (jednego z głównych produktów Górnego Śląska) przed zupełnem zniszczeniem tych fabryk podczas wojny przemysł stał na bardzo wysokim poziomie.

Siły rozwojowe przemysłu polskiego rozumieli dobrze Niemcy i dlatego właśnie w czasie okupacyi Kongresówki dokonali tam, według oficyalnego raportu Kriegs-Rohstoffstelle z r. 1917, całkowitego zniszczenia przedsiębiorstw przemysłowych. Sposób, w jaki tego aktu niszczycielskiego dokonano, świadczył, że Niemcom chodziło przedewszystkiem o unicestwienie przemysłu polskiego, jako niebezpiecznego konkurenta.

Powyższe momenty, podniesione przez memoryał, nietylko zbijają w druzgocący sposób kłamstwa niemieckie, ale wysuwają nowy ważki argument za przyłączeniem G. Śląska do Polski. Pomijając już inne względy, jak wolę ludności górnośląskiej i nieprzedawnione prawa Polski do Piastowej dzielnicy, okręg przemysłowy, ze wszystkiemi jego urządzeniami fabrycznemi należy się Polsce tytułem odszkodowania za bezprzykładny w dziejach rozbój, jakiego dokonali Niemcy, niszcząc z całą premedytacyą (nie podczas działań wojennych!) przemysł w Kongresówce.

Byłoby krzyczącą niesprawiedliwością i zbrodnią, gdyby pozwolono Niemcom dokonać ponownego rabunku — pozostawiając w ich rękach polski G. Śląsk. **C.**

W Warszawie powstała i działa Liga obrony praw człowieka. Niedawno urządziła ona zebranie w sprawie zniesienia kary śmierci, na którem wygłosił płomienną przemowę b. minister sprawiedliwości p. Sobolewski. Akcya niewątpliwie humanitarna, ale jeszcze bardziej humanitarnymi są nasi socyaliści, którzy przy każdej okazyi domagają się wolności dla więźniów politycznych, t. j. zupełnej bezkarności dla zdrajców i szpiegów.

Uznając nawet piękne pobudki tej „humanitarnej" akcyi, trzeba jednak stwierdzić, że niema ona zbyt szerokiego pola działalności w Polsce. Bo któż teraz słyszy u nas o karze śmierci? Czasami sąd skarze gdzieś zdziczałego bandytę na śmierć, ale jest to tylko raczej demonstracya dla postrachu, bo skazani korzystają z prawa łaski i wyroki nie są zazwyczaj wykonywane. O ile wdzięczniejsze pole mieliby nasi humanitarni działacze w Rosyi, gdzie rzeczywiście więzi się i zabija ludzi tysiącami! Zyskaliby też niewątpliwie wdzięczność całej ludzkości, gdyby zaczęli głosić swe piękne hasła w państwie Trockiego i Lenina.

U nas działalność Ligi obrony praw człowieka nie jest tak gwałtownie potrzebna. Nikt w Polsce nie może się uskarżać na pokrzywdzenie w swych prawach. Przecież nawet analfabeci mogą być suwerenami! Należałoby raczej założyć Ligę obrony obowiązków człowieka — bo o ile wszyscy upominają się dziś o swe prawa, o tyle mało jest ludzi poczuwających się do obowiązków... **CH.**

„Ale wystarczyło, aby konieczność strategiczna nakazała przyjęcie decydującej bitwy pod Warszawą..." Takim eufemistycznym zwrotem pisze urzędowy chwalca Belwederu o strasznym odwrocie wojsk polskich z pod Dniepru. Tak fałszuje się historyę. Klęski żadnej nie było, jutro dowiemy się nawet, że w czerwcu i lipcu 1920 r. Piłsudski odniósł największe zwycięstwo. A ktoby ośmielił się wątpić? Ten należy do „najbardziej wyuzdanej literackiej hołoty". Tak pisze p. Ehrenberg w „Kuryerze Porannym".

Sprostować „linię Korfantego"!

Ludność Zaodrza w powtórnym plebiscycie ujawnia swą polskość. — Nawet Niemcy głoszą za Polską! — Górnoślązacy nie pozwolą zaprzepaścić swej sprawy!

Bytom. (Orient). Linia Korfantego, ustalona przez Polski Komisaryat plebisc., wywołała silne rozgoryczenie wśród ludności polskiej po lewej stronie Odry, następstwem czego odbył się wielki zjazd mężów zaufania z okolic nadodrzańskich. Na zjazd ten przybyło około 60 delegatów, a po ożywionej dyskusyi samorzutnie zorganizowano Komitet Obrony Kresów Zachodnich G. Śląska, którego wiceprezesem wybrano hr. Obernsdorfa. **Przeprowadzone po raz drugi głosowanie po lewym brzegu Odry wykazało olbrzymią większość polską.** Równocześnie — mimo zaciekłej agitacyi i przeszkód ze strony Niemców — **zebrano ogromną ilość podpisów tych urzędników i fachowców narodowości niemieckiej, którzy pragną pozostać na G. Śląsku w razie przyłączenia tegoż do Polski. Wynik powtórnego głosowania zakomunikowano natychmiast gen. Lerondowi, który to oświadczenie przyjął bez zastrzeżeń. Natomiast angielscy członkowie międzynar. komisyi plebiscytowej odmówili swego udziału w ponownem rozpatrzeniu wyniku głosowania,** uważając za możliwe jedynie rozpatrzenie argumentów natury czysto ekonomicznej.

Sprawa rewizyi plebiscytu została oddana specyalnej komisyi i **będzie przedstawioną w najbliższych dniach sferom rządowym w Warszawie, a następnie w Paryżu.**

Znamiennym jest nastrój Polskiego Komisaryatu Plebisc., który w stosunku do akcyi zachowuje zupełną bierność. W ten sposób ugruntowuje się na G. Śląsku obok kierunku t. zw. komisaryatowego drugi kierunek postępowy, nieprzejednany w stosunku do wszelkich kompromisów i ustępstw na rzecz Niemców, a reprezentujący silną i bardziej zdecydowaną część społeczeństwa na G. Śląsku.

Bytom. (Orient). Komitet Obrony Kresów Zachodnich G. Śląska zorganizował akcyę, mającą na celu sparaliżowanie separatystycznego ruchu na G. Śląsku. Odłam społeczeństwa polskiego, skłaniający się — z obawy przed przyłączeniem G. Śląska do Niemiec — do idei „Freistaatu", został pozyskany i stanął solidarnie przy K. O. K. Z. G. S. (Komitet Obrony Kres. Zach. G. Śląska). W ten sposób sprawa wyodrębnienia G. Śląska została na pewien czas udaremnioną.

Pow. opolski stwierdza swą polskość.

Przybyła do Warszawy delegacya ludności pow. Opolskiego, aby zaświadczyć przed rządem i społeczeństwem, że powiat ten należeć musi do Polski. Do delegacyi należą: Jakób Warzecha, Balcer, unger, Franciszek i Tomasz Mehl, Józef Gładki, Karol Bienisa — wszyscy z oDbrzynia Wielkiego, Jakób Kania z Siołkowic, Feliks Gregulec z Chróścic.

Delegacya udała się do marszałka Sejmu i do ministra spraw zagranicznych.

Z przedstawienia rzeczy tych delegatów widać jak na dłoni, **jak krzywdzącym był dla tej ludności plebiscyt.** Udział emigrantpw niemieckich, presya administracyjna i przekupstwo musiały niekorzystnie wpłynąć na wynik plebiscytu. **Nie znaczy to jednak, aby powiat Opolski nie był polski.**

Skądże się tam wzięło 100 sołtysów Polaków na 125 gmin wiejskich w powiecie? A wybierani oni byli w czasach ucisku niemieckiego w warunkach stanu wyjątkowego. Dlaczego z Opola wysłano na Sejm posła Polaka (ks. Brandysa)? A wybierano go parokrotnie bez żadnego kompromisu, siłą głosów polskich.

Protest pow. prudnickiego.

Bytom. (E. E. Radio). Do gen. Leronda przybyła delegacya wszystkich gmin powiatu prudnickiego i złożyła protest przeciw pozostawieniu części powiatu Niemcom.

Stanowisko mocarstw wobec podziału G. Śląska.

Warszawa. (Telef. wł.). Czwartkowa „Gazeta Poranna" zamieszcza następującą depeszę z Paryża: Punkt ciężkości kwestyi G. Śląska przeniósł się obecnie do Opola. Rządy sprzymierzonych udzieliły już instrukcyi swoim przedstawicielom w międzyaliancklej komisyi plebiscytowej. Według pogłosek, **projekt angielski ma jako minimum przyznać Polsce powiaty rybnicki i pszczyński (!).** Anglicy uważają, iż ten okręg wydaje 37 milionów tonn węgla, t. j. tyle, ile brakuje produkcyi polskiej. Zresztą Anglicy sprzeciwiają się podziałowi okręgu przemysłowego.

Francya naturalnie stoi na gruncie rezultatu plebiscytowego, ale gen. Lerond będzie domagał się przyznania Polsce całej okolicy okręgu przemysłowego, gdzie podczas plebiscytu okazała się większość polska.

Stanowisko Włoch uważano za nieprzychylne dla nas w związku z misyą dra Simonsa w Lugano, która jednak nie dała konkretnych rezultatów. Sądzą, iż w zasadzie Włochy **będą respektowały rezultat głosowania,** jakkolwiek gen. Marini, członek komisyi włoskiej międzyalianckiej, **będzie proponował przyłączenie okręgu gliwickiego, a może i Zabrza do Niemiec. Projekt umiędzynarodowienia okręgu przemysłowego można uważać za upadły.**

Warszawa. (Telef. wł.). Przyjazd W. Korfantego do Paryża, gdzie będzie oficyalnym przedstawicielem, spodziewany jest 22 b. m. Min. Sapieha wyjeżdża w sobotę do Paryża.

Warszawa. (Telef. wł.). Międzyaliancka komisya plebiscytowa — jak donoszą z Paryża — **kończy swe prace i w końcu bieżącego tygodnia przedstawi Radzie Najwyższej propozycye co do nowej granicy** polsko-niemieckiej. Według panującego zapatrywania rządy alianckie odroczą ostateczną decyzyę w tej sprawie aż do pierwszych dni maja, albowiem rząd francuski nie życzy sobie związku tej sprawy z układami w sprawie odszkodowań.

Konferencya w sprawie G. Śląska.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj w prezydyum Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem prezydenta min. Witosa konferencya w sprawie G. Śląska. W konferencyi wzięli udział: min. spraw zagr. Sapieha, minister spraw wewn. Skulski, min. spraw wojsk. Sosnkowski, min. skarbu Steczkowski i polski komisarz pleb. dla G. Śląska Korfanty.

G. Śląsk i przemysł łódzki.

Paryż. (Polpress). Omawiając w dłuższym artykule sprawę G. Śląska „Vie Economique" między innemi zaznacza: **Pozbawienie Polski przemysłowych okręgów G. Śląska byłoby przedewszystkiem strasznym ciosem dla przemysłu łódzkiego.** Łódź otrzymując opał z G. Śląska, położonego tak blisko od niej, szybko się zrobi jednym z największych w całym świecie ośrodków przemysłu tekstylnego. Łódź, opierająca się o węgiel górnośląski, jest **to w rękach Polaków najmocniejsza broń w przyszłej walce na rynku wschodnim.**

Obrony dla Polaków w Westfalii!

Bytom. P. A. T. Do polskich placówek konsularnych w Niemczech nadchodzą w dalszym ciągu skargi ludności polskiej w Westfalii na prześladowania i gwałty ze strony Niemców. Wielką liczbę robotników polskich w Westfalii wydalono z pracy jedynie tylko za to, że podczas plebiscytu głosowali za Polską. Urzędnicy niemieccy pomagają tłumom w znęcaniu się nad ludnością polską, a rząd niemiecki nie uczynił niczego, aby ją otoczyć opieką. W większych koloniach polskich ludność chwyta się samoobrony, jednakże z bardzo nikłym wynikiem. Ludność polska w Westfalii domaga się, aby rząd polski w odpowiedzi na te gwałty zastosował represalia wobec obywateli niemieckich w Polsce.

Wykonanie traktatu ryskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). P. Ładoś, sekretarz delegacyi pokojowej polskiej, wyjeżdża do Mińska w celu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, prawdopodobnie w piątek. Komisya graniczna wyjeżdża do Mińska pod koniec b. m. Wczoraj w Ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencya, dotycząca wykonania traktatu ryskiego, a w obradach uczestniczyli: Dąbski, dr. Strassburger, Wasilewski, Lechowicz, Kauzik i Ładoś. Omawiano także przygotowanie materyałów dla międzyministeryalnej komisyi, czuwającej nad realizacyą traktatu.

Rada ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 19 b. m. zajmowała się między innemi sprawami, związanemi z likwidacyą plebiscytu na b. terenach plebiscytowych, poczem rozpatrzyła złożony przez ministra kolei żelaznych projekt ustawy o udzielaniu koncesyi na koleje żelazne prywatne.

Z dyplomacyi polskiej.

Warszawa. (Telef. wł.). Sekretarzem polskiego poselstwa w Stanach Zjedn. został mianowany Sokołowski, a sekretarzem poselstwa polskiego przy Watykanie Kisielnicki, obaj dotychczasowi sekretarze w Ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa. (Telef. wł.). Poseł polski w Argentynie, Ksawery Orłowski, bawi w Warszawie.

„PRZYJACIELE POLSKI" W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

Paryż. P. A. T. Havas. We francuskiej Izbie deputowanych powstało nowe ugrupowanie pod nazwą „Przyjaciół Polski" (Les amis de la Pologne). Wielu wybitnych posłów zadeklarowało swój udział w tem ugrupowaniu. Dalsze zgłoszenia napływają.

Litwa dąży do porozumienia.

Wilno. (E. E.). Z Kowna donoszą, że min. spr. zagr. Litwy kowieńskiej, Purickis, wygłosił przemówienie, w którem wskazał na nieodzowną konieczność porozumienia się z Polską w sprawach Wileńszczyzny.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższych dniach ma przybyć do Warszawy gen. **Żeligowski** w celach konferowania w sprawach zasadniczych.

Warszawa. (Telef. wł.) „Manchester Guardian" ogłasza deklaracyę poselstwa litewskiego, żądającą od Anglii uznania Litwy. Jeżeli Anglia uczyni pierwszy krok, to inne państwa nie będą się temu sprzeciwiać, a po uznaniu Anglia będzie mogła skutecznie kontrolować rynki litewskie. W przeciwnym razie nieuniknioną **jest zbliżenie Litwy do Niemiec.**

ZATWIERDZENIE WYROKU W SPRAWIE P. O. W.

Wilno. (Orient). Trybunał kowieński zatwierdził wyrok w sprawie członków P. O. W. Przy zatwierdzeniu wyroku zmniejszono karę trzem osobom.

Zjazd w Hythe.

Londyn. P. A. T. Reuter. Briand przyjął zaproszenie Lloyda George'a i udaje się w sobotę w towarzystwie kilku wybitnych osobistości do Hythe. Nie będzie to oficyalna konferencya, lecz raczej poufne zebranie.

Paryż. P. A. T. Havas. Briandowi w podróży do Hythe towarzyszyć będzie Berthelot, Foch, Weygand, Carteret i Cammerlinck. „Echo de Paris" sądzi, że w towarzystwie Lloyda George'a znajdować się będą lord Curzon, Wilson i Filip Kerr. Briand pragnie przedłożyć Lloydowi George'owi projekt, wypracowany w głównych zarysach przez Francyę, w jaki sposób mają Niemcy być zmuszone do zapłaty zobowiązań, oraz daleko idące plany co do środków, jakie muszą być Niemcom narzucone, aby w przyszłości nie mogły się wycofywać od swoich zobowiązań.

Warszawa. (Telef. wł.) Prez. Briand — jak donoszą z Paryża — przyjął generała Niessel'a na dłuższej konferencyi.

LINIA CELNA W NADRENII.

Berlin. P. A. T. (W. B. K.). „Localanzeiger" donosi, że linia celna nad Renem weszła dzisiaj w życie.

Złamanie strajku w Anglii.

Londyn. (Polpress). „Daily Chron." zaznacza, że niezmiernie wielką rolę w stłumieniu ruchu strajkowego odegrała postawa społeczeństwa. Ogólna liczba ochotników, którzy zapisali się, ażeby zastąpić strajkujących, wynosi w całej Anglii przeszło pół miliona. Do roboty zapotrzebowano nie całe 100.000. W niektórych punktach doszło do walk pomiędzy ochotnikami a strajkującymi. Jednak nie było wypadku, żeby ochotnicy cofnęli się. Wszystko to — zaznacza dziennik — wpłynęło dodatnio na ustępliwość organizacyi robotniczych.

Londyn. (Polpress). Lokalne organizacye górników zapytują centralny komitet federacyi, kiedy mają stanąć do roboty.

Z dnia politycznego.

Gardeja do Polski.

Według doniesienia „Gazety Polskiej" z Kwidzynia, komisya graniczna generała Dupont postanowiła przyłączyć do Polski dworzec kolejowy w Gardei (niem. Garnsee) i przyległy majątek państwa Packowskich. Gardeja leży w Prusiech Zachodnich, w powiecie kwidzyńskim, tuż za dzisiejszą granicą polską i jest punktem, gdzie duże linie kolejowe z Torunia i Grudziądza schodzą się w jedną kolej, wiodącą do Kwidzynia i Malborka. Przyznanie tej stacyi — dotąd oficyalnie nie potwierdzone — byłoby tylko logicznem zamknięciem obu wspomnianych linii kolejowych.

Wszechstronność gen. Sosnkowskiego.

Miał zostać podsekretarzem stanu w prezydyum ministrów, ale podobno uznał to stanowisko opróżnione przez profesora uniwersyteckiego i znakomitego prawnika Wróblewskiego za niedość wysokie dla siebie. Byłby bowiem wówczas wiceministrem, a dziś jest pełnym ministrem. Mówiono także długo o poselstwie londyńskiem i o nadzwyczajnej misyi wojskowej do Londynu — jako jedynym odpowiednim dla niego urzędzie. Dzisiaj zaś prasa lewicowa twierdzi, że ma po księciu Sapieże kierować naszą polityką zagraniczną. W czasie wojny — na kilkanaście dni oddano mu dowództwo armii, by mógł i laurem wojennym ozdobić swe skronie. Któż jest ten opatrznościowy mąż, który może być ministrem wszystkich resortów? Skończył co prawda tylko dwa semestry budownictwa i nasza administracya wojskowa jest dotąd najgorszą, najkosztowniejszą i najbardziej zdezorganizowaną w świecie (powszechne to zdanie obcych i naszych fachowców), ale wierzyć mimo to musimy, że opromienia go owa genialność, która z Belwederu spływa na ostatniego nawet Kadena i najlichszego nawet Patka. (Ten ostatni ma zostać ambasadorem w Moskwie). A tymczasem gen. Niessel patrzy z rozpaczą, jak Ministerstwo Spraw Wojsk. nie umie, czy nie chce zabrać się do organizacyi armii i krążą nawet pogłoski, że zamierza wyjechać do Paryża, by tam przedstawić niemożliwość spełnienia swej misyi! Cała nadzieja w gen. Sikorskim, a tymczasem dla genialnego Belwederczyka poszukuje się posady.

Polski imperyalizm.

Szkoda, że żydowscy, czescy lub niemieccy pozakwilani na polski imperyalizm nie zainteresują się żywiołowym ruchem, jaki w bolszewickiej Mińszczyźnie szerzy się za przyłączeniem do Polski. Setki tysięcy podpisów ludności tamecznej, bez względu na narodowość i religię — złożone na setkach petycyi, które ostatnio wciąż i coraz liczniej napływają na ręce Polskiej Rady Narodowej Ziem Białoruskich świadczą o niezłomnej woli ludności należenia do Polski. Jako zemstę za ruch ten bolszewicy stosują coraz zacieklejszy teror drogą ekspedycyi karnych. Ludność chrześcijańska powiatów: Mińskiego, Ihumeńskiego, Bobrujskiego, Borysowskiego i za Berezyny uchodząc tortur i śmierci — przepełnia polskie okolice nadgraniczne. Nie tylko zresztą chrześcijańska ludność wyciąga ręce do Polski. Także żydzi dziesiątkami tysięcy uchodzą do Polski z obawy przed pogromami, którymi ludność ukraińska mści się za trzechletnie rządy żydowskich komisarzy. Nikt na zachodzie nie chce ich przyjąć, żadne państwo nie otwiera dla żydów granic z wyjątkiem Polski. Jednak żydowska prasa w całym świecie nie przestaje krzyczeć o polskim imperyalizmie i zaborczości! Oczywiście Czesi nie dadzą się wyprzedzić w ujadaniu na Polskę.

Posanje a państwowa drukarnia.

Wreszcie zainteresowała się prokuratorya sprawą „wydzierżawienia" drukarni państwowej Popsujem na wydawanie „Robotnika" i to za cenę 12.000 marek w pierwszym a 60.000 marek w drugim roku. (Za drukarnię rząd zapłacił 60 milionów). Postawiono wniosek o usunięcie kuratora posła-socyalisty Pużaka i o przekazanie drukarni zarządowi drukarń państwowych. Sprawę rozstrzygnie Izba kontroli państwa.

Przyszli panowie Rosyi.

Lewicowy komunista rosyjski Bucharin przepowiada, że przeprowadzane obecnie reformy ekonomiczne (tj. wolny handel zbożem) bardzo szybko wytworzą w Rosyi bogatą klasę chłopów właścicieli, którzy w dążeniu do zwiększania swych bogactw nie zechcą uznawać żadnych ograniczeń. Ten, kto zdobędzie sympatyę tej klasy, może się uważać za pana przyszłej Rosyi. A zatem komunistyczna rewolucya zakończy się ostatecznie umocnieniem prawa własności i stworzeniem kilkudziesięciu milionów wrogów komunizmu.

Socyaliści hiszpańscy przeciw sowietom.

Z Madrytu donoszą do dzienników paryskich, że na nadzwycz. kongresie socyalistycznym, jaki się tam odbył przed kilku dniami, zwyciężyła partya umiarkowanych nad zwolennikami III-ciej międzynarodówki moskiewskiej. Stosunek głosów był 8.808 przeciw 6.025. Posiedzenie kongresu było nadzwyczaj burzliwe i kilkakrotnie przyszło podczas jego trwania do bójek. Mniejszość postanowiła założyć osobną organizacyę, zostającą w bezpośredniej styczności z Moskwą.

Konstytucya a Kościół.

Odezwa 23 księży posłów.

„Opatrzność pozwoliła uzyskać w Sejmie wolę zgodną, dostateczną siłę, aby gmach Rzeczypospolitej oprzeć na fundamencie prawa i wolności, na zasadach odwiecznych sprawiedliwości". Temi słowy charakteryzują księża-posłowie sejmowi Konstytucyę 17 marca w odezwie, o której podaliśmy wczoraj notatkę. Odezwa podnosi z uznaniem i wylicza to wszystkie postanowienia Konstytucyi, które „gwarantują wierze i Kościołowi należne miejsce w życiu państwowem". Do takich postanowień należą obok uroczystej inwokacyi: „W imię „Boga Wszechmogącego": 1) Przysięga prezydenta państwa według formuły katolickiej. 2) Równouprawnienie duchowieństwa w korzystaniu z praw obywatelskich. 3) Nietykalność własności kościelnej, bezpieczne posiadanie przezeń fundacyi, zakładów religijnych, naukowych i dobroczynnych oraz całkowita swoboda zarządzania niemi. 4) Wolność Kościoła rządzenia się jego własnem prawem oraz oparcie stosunku państwa i Kościoła na umowie ze Stolicą Apostolską, która będzie zatwierdzona przez Sejm. 5) Zabezpieczenie pociech religijnych obywatelom w zakładach zostających pod opieką państwową i 6) obowiązkowa nauka religii w szkołach początkowych i średnich pd kierunkiem i nadzorem władz kościelnych.

Trzy zasady dalsze (wyznanie prezydenta państwa, naczelne stanowisko religii katolickiej w państwie i prawo rodziców do tego, by ich dzieci były wychowywane przez nauczycieli tego samego, co i oni wyznania i na zasadach tegoż wyznania) — upadły w trzeciem czytaniu, gdyż przeciw nim wystąpili gwałtownie żydzi. Do żydów i socyalistów przyłączyli się niestety także niektórzy posłowie z prawicy, za co otrzymali z trybuny sejmowej publiczne podziękowanie od posła żydowskiego... „Nie dziwnego — dodaje odezwa — bo teraz wobec państwa polskiego talmud może być zrównany z religią katolicką". Za szczególnie bolesny dla katolicyzmu uważać należy ten artykuł, który określając stosunek Kościoła do państwa odmawia Kościołowi nawet nazwy: „religia rzymsko-katolicka" (zastępując ją „wyznaniem"), przez co staje w sprzeczności ze stanowiskiem Konstytucyi 3-go Maja i z całą rolą historyczną Kościoła w Polsce.

Przegraną w sprawie powyższych trzech zasad przypisać należy małej u ogółu polskiego świadomości, czego od stosunków państwowych wymaga zasada katolicka. „Trzeba nam zatem gwałtownej jąć się pracy ku oświacie", trzeba wymagać od przyszłych posłów nie tylko dobrego serca i miłości ojczyzny, ale także światłej wiary katolickiej, by w Sejmie nie zdradzali zasad katolickich swych wyborców pod wpływem bałamuctwa. Odezwa wyraża pewność, że „gdy przekonania ogółu staną się świadomie katolickiemi, to wtedy łatwo i Konstytucyi naszej nadamy całkowity wyraz zasadniczego prawa katolickiego państwa".

Dodajemy wreszcie, że zarówno z tekstu odezwy, jak i z późnego terminu jej ogłoszenia wynika jasny cel księży posłów, nie potępiania Konstytucyi i nie podkopywania jej autorytetu w narodzie. Chodzi im tylko o podkreślenie jej zalet i braków ze stanowiska katolickiego.

Odezwę podpisali: arcyb. Teodorowicz, tudzież księża posłowie: Lutosławski, Stychel, Adamski, Lubelski, Wojnarowicz, Bolt, Mąkowski, Kłos, Wróblewski, Szczęsnowicz, Madej, Sobolewski, Sykulski, Kurzawski, Styczyński, Kupczyński, Suliński, Dzikowski, Londzin, Nowakowski, Witkowski i Kaczyński.

Nowa ustawa rolna.

Nadzór państwowy nad obrotem ziemią.

Rząd polski zamierza przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, która zniesie wolny obrót (sprzedaż, podział) ziemią. Koncept takiej ustawy przygotował Główny Urząd Ziemski i obecnie toczą się nad nim narady w łonie rządu. Projekt posiada ogromną doniosłość i niewątpliwie wywoła żywą dyskusyę, gdyż ogranicza w sposób istotny i daleko sięgający swobodę tranzakcyi ziemią. Ograniczenie takie przy niedołęstwie i demoralizacyi naszych władz może przynieść wielką szkodę życiu gospodarczemu. Z drugiej jednak strony jest ono koniecznem dla konsekwentnego i spiesznego przeprowadzenia reformy agrarnej z 15 lipca 1919 r. Ustawa musi być bardzo oględnie i bardzo ściśle wystylizowaną i wolną od tego dyletantyzmu prawniczego, jakim odznaczają się dotychczasowe dzieła polskiej legislatywy. O elaboracie Urzędu Ziemskiego najlepszy znawca naszych stosunków rolnych prof. Fr. Bujak pisze już po jednorazowem przeczytaniu, że „ma się do czynienia z projektem nieprzemyślanym ściśle i rzeczowo, ale wymagającym jeszcze studyów poważnych". Oto główne myśli przewodnie tego projektu, które podajemy w streszczeniu i z krytyką tegoż prof. Bujaka w „Rzeczypospolitej":

„Obrót ziemią poza obrębem miast, podlega nadzorowi Państwa, które go wykonywa za pośrednictwem Urzędów Ziemskich. Wszelkie umowy o przeniesienie prawa własności nieruchomości muszą być przedłożone Urzędom Ziemskim, które mają obowiązek w ciągu miesiąca, gdy chodzi o przeniesienie własności niepodzielne albo w ciągu dwu miesięcy, gdy chodzi o przeniesienie własności w drodze parcelacyi, sprawę załatwić. Brak odpowiedzi w przepisanym terminie uważany będzie za zatwierdzenie umowy. Urzędy obowiązane są odmówić zezwolenia, jeżeli nabywca nie jest rolnikiem i nie zobowiąże się do prowadzenia gospodarstwa osobiście, jeżeli transakcya nosi cechy spekulacyi, jeżeli przeniesienie prawa własności uniemożliwiłoby albo ograniczyło zastosowanie reformy rolnej.

Sprzedaż własności, przekraczającej maksimum posiadania z ustawy z 15 lipca 1920, w całości dozwolona ma być tylko wtedy, gdy nastąpi sprzedaż wszystkich dóbr ziemskich. Sprzedaż częściowa dozwolona jest tylko w drodze parcelacyi. Licytacye mogą być zarządzane przez Urzędy ziemskie w ciągu roku.

Podział współwłasności, powstałej n. p. przez spadkobranie, ma się odbyć przy zastosowaniu zasad, ustalonych w ustawach o reformie rolnej.

Zastaw nieruchomości, połączony z objęciem ich posiadania przez wierzyciela, wymaga zezwolenia Urzędów Ziemskich.

Projektodawca — pisze tu prof. Bujak — nie zdaje sobie sprawy z różnicy, jaka istnieje między dzielnicami co do pojęcia miasta, wskutek czego np. w Galicyi wiele przestrzeni rolniczej nie będzie podlegało nadzorowi w małych miastach, które tensam typ gospodarczy przedstawiają, co osady w Królestwie.

Art. 4 projektu wyklucza od nabywania ziemi poza miastami ludność robotniczą, rzemieślniczą i inną nierolniczą, co byłoby najbardziej niesprawiedliwe i najbardziej szkodliwe dla ukształtowania stosunków społecznych w Polsce i najbardziej sprzeczną z objawiającem się we wszystkich społeczeństwach dążeniem do własnego domu i własnego ogródka ludności nierolniczej, a takiej ludności przecież w Polsce poza miastami są miliony.

Według art. 5 i 6 „częściowa sprzedaż nieruchomości ziemskich dopuszczalną jest jedynie w drodze parcelacyi". Przepis taki byłby dziwnie nierozsądny, a nawet zgoła niemożliwy, ponieważ:

1) wykluczałby on nawet odsprzedawanie przez włościan sąsiadom części ich posiadłości;

2) wykluczałby możność odsprzedaży z gospodarstwa folwarcznego kawałka ziemi jednemu nabywcy, bo projekt mówi tylko o sprzedaży między dwóch lub więcej nabywców czyli o parcelacyi.

W artykule 8 punkt b) jest mowa o sprzedaży ziemi na nowe letniska i wille za pozwoleniem właściwego Urzędu Ziemskiego w myśl art. 4. Tymczasem w art. 4 jest wogóle wykluczona sprzedaż ziemi nierolnikom, a nawet rolnikowi nie prowadzącemu osobiście gospodarstwa. Cytat jest całkowicie błędny.

Brak jest również określenia norm prawnych, którymi się powinny kierować Urzędy ziemskie w wykonywaniu nadzoru. Te normy powinny być w ustawie, a nie w rozporządzeniu lub instrukcyi urzędowej określone. Wydaje się zupełnie nieuzasadnione przekazanie do rozporządzenia prezesa Gł. Urz. Ziemskiego sprawy udzielania pozwoleń na przeniesienie praw własności przy parcelacyi przez upoważnione instytucye prywatne. Dlaczego nie ma oznaczonego minimum parceli, którą wolno poza obrębem miast sprzedawać?".

Prace komisyi kodyfikacyjnej.

Od 6 do 14 kwietnia b. r. odbywały się w Warszawie w pałacu Rzeczypospolitej posiedzenia Komisyi kodyfikacyjnej. Przyjęto w ostatecznej redakcyi według referatu profesorów Zolla i Rostworowskiego dwa projekty ustaw o prawie prywatnem międzynarodowem i prawie prywatnem międzydzielnicowem.

Zrastanie się państwa polskiego i wypływające stąd ciągłe zwiększanie się stosunków prawnoprywatnych pomiędzy obywatelami różnych dzielnic wytworzyło potrzebę stałego uregulowania tych wypadków, gdy zachodzi kolizya pomiędzy prawami, obowiązującemi w różnych dzielnicach. Za podstawę przyjęto „lex domicilii", to jest miejsce faktycznego stałego zamieszkania niezależnie od dawnej przynależności państwowej do tego lub innego z byłych państw zaborczych. Przyjęcie tej zasady przyczyni się w znacznym stopniu do zatarcia różnic dzielnicowych. Obydwa projekty Komisya kodyfikacyjna prześle w najbliższym czasie Ministrowi Sprawiedliwości w celu złożenia ich władzy ustawodawczej.

Wydział karny, po ustaleniu zasad ogólnych według referatu prof. Mogilnickiego (koreferenci: sędzia Rymowicz i prof. Rappaport) opracował projekt jednolitej dla całego państwa ustawy o sądach dla nieletnich. Projekt stawia kwestyę walki z przestępczością nieletnich na nowych podstawach, opartych na doświadczeniu krajów zachodnio-europejskich, a zwłaszcza na ustawach francuskiej i belgijskiej z uwzględnieniem swoistych warunków bytu w Polsce. Złożenie projektu ogólnemu zebraniu wydział karny odroczył ze względu na zgłoszone w ostatniej chwili uwagi wydziału cywilnego.

Również bliskim ukończenia jest projekt ustawy o jednolitym dla całego państwa ustroju sądownictwa. Projekt ten, opracowany według referatów prof. Stefki i prof. Nowotnego, rozesłano do opinii sądom i innym instytucyom prawniczym, które nadesłały swoje uwagi.

Obydwa projekty, o ile nic szczególnego nie stanie na przeszkodzie, będą przyjęte przez zebranie ogólne Komisyi kodyfikacyjnej na jesieni roku bieżącego.

Referenci wydziału cywilnego opracowali projekty prawa autorskiego (prof. Zoll i adw. Litauer), prawa małżeńskiego (prof. Jaworski), prawa wekslowego (adw. Kuratowski) oraz obszerny zbiorowy projekt ustawy postępowania cywilnego (prof. Fierich, prof. Allerhand, prof. Gołąb, adw. Litauer, wiceprezes Mańkowski, prof. Dziurzyński), a ponadto szereg drobniejszych projektów z dziedziny prawa cywilnego: o osobach prawnych (prof. Till), o przymusie i błędzie (prof. Gołąb), o uznaniu za zmarłego (prof. Allerhand) i inne.

Projekty te wydrukowano i oddano do ostatecznego opracowania odnośnym sekcyom. Wydział karny po ustaleniu znacznej części zasad kodeksu karnego według referatów prof. Makarewicza (część ogólna — koreferenci: prof. Krzymuski, prof. Mogilnicki, prezes Nowodworski, prof. Rappaport) i prof. Krzymuskiego (przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu) oraz zasad ustawy postępowania karnego według referatu prof. Mikiaszewskiego, przystąpił do równoległego opracowania części ogólnej kodeksu karnego (prof. Makarewicz) oraz ustawy postępowania karnego (prof. Krzymuski, sędzia Rymowicz, prof. Mogilnicki). Ze względu na odrębny charakter prawa karnego, projekty karne nie mogą się ukazywać w drobnych częściach i będą wydrukowane dopiero po opracowaniu większych całości.

KRONIKA.

„REJTAN" DLA KRAKOWA.

Obraz Matejki „Konstytucya 3-go Maja" zdobił niegdyś gmach sejmowy, a obecnie deponowany w Muzeum Narodowem, ma być wywieziony do Warszawy. Zażądało tego Ministerstwo robót publicznych. Dzieło to wraz z „Rejtanem" i „Kościuszką pod Racławicami", wystawione razem na jednej ścianie w Muzeum Narodowem, składa się na cykl, charakteryzujący świetnie upadek, a obok niego dźwignięcie się Polski z upadku, pełne świetnych chwil i chwały. Obrazy te nigdy razem zostawione nie były i zapewne nie będą. „Rejtan" bowiem dnia 26 b. m. nieodwołalnie wywieziony będzie do Warszawy, za nim niebawem podąży „Konstytucya 3-go Maja".

Przypominamy, że „Rejtana" malował Matejko w Krakowie w roku 1867 w swojej pracowni przy ul. Krupniczej. Obraz ten, zakupiony przez cesarza Franciszka Józefa I za 50.000 fr., zdobił wiedeńskie zbiory dzieł sztuki, a obecnie przewożony do Warszawy, znalazł się na krótki czas w Krakowie. Jak się dowiadujemy, kulturalne instytucye w Krakowie czynią starania, aby „Rejtan" został na stałe w naszem mieście, jako kolebce twórczości Matejki, tem więcej, że Warszawa posiada już szereg dzieł tego wielkiego mistrza. Żądanie to, najzupełniej słuszne i uzasadnione, popiera cała opinia publiczna miasta Krakowa.

Wspaniałe obrazy Matejki podziwiają tłumy młodzieży szkolnej, spieszące codziennie do Muzeum ze wszystkich szkół krakowskich, jakoteż liczna publiczność.

Kraków, 21 kwietnia.

POGRZEB Ś. P. JÓZEFA MĘCIŃSKIEGO, zmarłego w Andrychowie w dniu 19 b. m., odbędzie się w Partyniu koło Tarnowa w dniu 25 b. m., a nie, jak mylnie doniesiono, 23 b. m.

PROF. DYBOSKI Z KRAKOWA, poszukiwany przez całe społeczeństwo, przebywać ma w Telszecie między Irkuckiem a Krasnojarskiem. Prof. Dyboski używa tam pseudonimu. Wieści te przywiózł Józef Bregiel, por. V dyw. syberyjskiej, zbiegły z Krasnojarska. Sztab tej dywizyi przebywa obecnie w Starogardzie na Pomorzu.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 130-tą Związek gospodarczy dla przemysłu olejowego i tłuszczowego w Krakowie; 131-szą Dowództwo 2 armii generała Śmigłego-Rydza, 132-gą parafia Zarzecze pod Jarosławiem.

Po raz pierwszy, niezawodnie z inicyatywy duchowieństwa, wystąpił w ofiarności społecznej na cele wawelskie — lud wiejski. Sądzimy, że przykład parafii Zarzecze znajdzie naśladowców w innych parafiach. Na cegiełkach od parafii, fundowanych z inicyatywy odnośnego proboszcza, zamieszczane będzie nazwisko inicyatora fundacyi obok nazwy parafii.

WYWŁASZCZENIE DLA REFORMY AGRARNEJ. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Krakowie rozprawy publiczne w sprawie orzeczeń okręgowej komisyi ziemskiej co do parcelacyi następujących majątków: Łapanów, Brzozowa, Wieruszyce, Wola Wieruszycka, Łączki Brzeskie, Rupniów, Perła, Kasina Wielka, Olszyny i Kamionka Wielka.

MILIONÓWKI. Ministerstwo skarbu — urząd pożyczek państwowych, podaje do wiadomości, iż po dzień 19 marca 1921 roku wygrana padła na następujące numery obligacyi 4-procentowej państwowej pożyczki premiowej:

2358075	1495803	0990624	2831544	2954419
1171745	1026230	1327337	0742270	1574618
0304768	1624251	0583388	0050202	0455013
0743891	1046715	2257158	1169127	2723207
0270830	2102184	2750796	2664830	1514707
0503451	1653418	2542737	2753014	0398077
1273099	1956738	0715122	2404645	2462160
0724066	2775923	0145420	2054969	1484540
0908815	1171414	2272765	1584494	0451205
0912058	1050459.			

ŚWIĘCENIE „PASCHY". Ministerstwo wyzn. rel. i ośw. publ. zawiadamia, że młodzież szkolna i personal nauczycielski wyznania mojżeszowego mogą korzystać ze zwolnienia od zajęć szkolnych w czasie od 22—28 b. m. Ze względu na krótki termin, Ministerstwo podaje w tej drodze powyższą decyzyę do wiadomości zarządu szkół.

ROBOTY NAD ZAŁOŻENIEM NOWEJ RURY WODOCIĄGOWEJ. Jak już donosiliśmy, we wtorek po godz. 9 wieczór pękła główna rura wodociągowa opodal klasztoru Norbertanek od strony Bielan. Dyrekcya wodociągu poleciła natychmiast odkopanie pękniętej rury, przyczem stwierdzono pęknięcie t. zw. „mufy", t. j. grubszego końca rury, oraz wysunięcie się uszczelnienia. Wczoraj o godz. 2 po południu robotnicy przystąpili do wydobywania uszkodzonej rury, a o godz. 6 wieczór zaczęto zakładać nową, poczem prace trwały dalej w ciągu nocy. Jak nas z kompetentnej strony informują, woda będzie w mieście dzisiaj przed południem.

Z powodu braku w mieście wody wodociągowej, ludność wielce ucierpiała. Mała ilość studzien, mieszczących się na niektórych podwórcach domów, była wprost oblężona ludźmi, zdążającymi z naczyniami po wodę nawet z najodleglejszych ulic. Niektóre kuchnie, jak obywatelskie, Domu akademickiego, burs, zakładów wychowawczych i t. p., pozbawione większej ilości wody, wstrzymały wydawanie kolacyi, a w dniu dzisiejszym śniadań.

Częste wypadki uszkodzeń rur wodociągowych powinny przypomnieć władzom miejskim konieczność przywrócenia większej ilości studzien z dobrą wodą, które magistrat kazał zasypać z chwilą zaprowadzenia w mieście wodociągów.

SPEKULANTKA WALUTOWA. Urząd walki z lichwą przytrzymał wczoraj Ernestynę Goldwerth, która sprzedawała po lichwiarskich cenach waluty zagraniczne. Przy spekulantce znaleziono kilkaset franków franc., 2000 mk. n. i t. d.

KONFISKATA POMARAŃCZ. Wczoraj zakwestyonowano handlarce owoców, Wiktoryi Ostruszce, 190 pomarańcz, które nabyła drogą przemytnictwa z zagranicy.

BANDYCKI NAPAD RABUNKOWY. Do Dyrekcyi policyi zgłosił się Julian Szymczyk i doniósł, że onegdaj po południu napadł go na ulicy Kazimierz Kantorowicz i grożąc mu rewolwerem, chwycił go pod gardło, przyczem zrabował zegarek i 3000 Mk. Na skutek tego doniesienia aresztowano Kantorowicza, przy którym znaleziono kilka tysięcy marek. Z pochodzenia pieniędzy aresztowany nie mógł się wytłómaczyć.

USIŁOWANE WŁAMANIE. Onegdaj w nocy dozorca cementowni w Podgórzu, niejaki Rożek, spostrzegł dwóch mężczyzn, którzy usiłowali włamać się do magazynu tej cementowni. Włamywacze w chwili, gdy Rożek chciał ich przytrzymać, rzucili się na niego z nożami i zadali mu cztery ciężkie rany. Jednego ze sprawców, a mianowicie K. Dubiela, który dawniej zatrudniony był jako robotnik we wspomnianej cementowni, udało się policyi przytrzymać. W czasie śledztwa Dubiel wydał swego wspólnika, E. Sudera, również robotnika cementowni, który jednakże przed ujęciem zdołał zbiedz.

OKRADZENIE KONSUMU KOLEJOWEGO. Policya krak. aresztowała wczoraj Piotra Rzeźnika, szereg. pułku lotniczego, pod zarzutem włamania do konsumu kolejowego. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy marek.

Z Polski i ze świata.

WIEC GÓRNOŚLĄSKI W OŚWIĘCIMIU. Dnia 15 b. m. odbyło się w Oświęcimiu plenarne posiedzenie Powiatowego Komitetu plebiscytowego. Po przedstawieniu obecnego stanu sprawy górnośląskiej przez sekretarza Komitetu, p. Orłowskiego, uchwalono przy pomocy wieców utrzymać kontakt z Górnoślązakami, a rezolucyami popierać naszą dyplomacyę w Paryżu.

W niedzielę 17 b. m. odbył się powiatowy wiec przy udziale kilkutysięcznej ludności z miasta i powiatu. Po zagajeniu obrad przez prezesa komitetu, p. Mayzla, wygłosił p. Szczurek, uchodźca ze Śląska Ciesz., referat na tle głosowania, odbytego 20 marca b. r. Po referacie uchwalono jednomyślnie żądać przyłączenia polskiego obszaru G. Śląska do Polski i wyrażono gotowość do obrony praw naszych wszystkimi środkami.

P. URBANEK PRZED SĄDEM. W tych dniach odbędzie się na G. Śląsku proces przeciwko niemieckiemu komisarzowi pleb., Dr Urbankowi, za wydawanie falsyfikatów „Katolika".

„GÓRNOŚLĄSKI TEATR LUDOWY" powstał dnia 15 b. m. w miejsce rozwiązanych amatorskich teatrów. Dyrekcyę objął p. Rassek, zespół liczy 35 osób i posiada własną orkiestrę.

NAGRODY ZA WYKRYCIE TAJNYCH GORZELŃ. Dotychczasowe nagrody pieniężne za wykrycie lub przyczynienie się do wykrycia tajnych gorzelń podwyższyło Ministerstwo skarbu do kwoty 6000 Mk.

TOW. „AERO-TARG" powstało w Poznaniu dnia 17 b. m. Tow. zamierza uruchomić na czas Targu Poznańskiego pasażerskie linie powietrzne z Poznania do Gdańska, Łodzi, Warszawy, Krakowa i Lwowa. Polsko-gdańskie Tow. żeglugi napowietrznej wypożycza na ten czas 7 aerostatków najnowszego systemu; kapitał Tow. ma wynosić 3 i pół miliona marek.

UPADEK SEKTY MARYAWICKIEJ. Z Żyrardowa donoszą: Sekta maryawicka, egzystująca od 1906 roku, która miała przez dłuższy czas w Żyrardowie licznych zwolenników, stale opuszczana jest przez współwyznawców. Wskutek tego kaplica maryawicka przy ul. Leśnej w Żyrardowie w ostatnich czasach całkiem opustoszała. Krążą po mieście wersye, że wkrótce zostanie ona zamknięta. Za Żyrardowem, we wsiach Lutkówce i Jeruzalu, gdzie także są sekty maryawickie, również przerzedziły się szeregi maryawitów. Fakt ten mocno przeraził duchownych maryawickich, którym najwięcej dziś idzie o własną egzystencyę.

JESZCZE O KRADZIEŻY NA POCZCIE LWOWSKIEJ. Oprócz Julii Ederównej, urzędniczki pocztowej w głównym urzędzie we Lwowie, aresztowano jeszcze jej stryjeczną siostrę, Maryę, która jej dopomogła do spełnienia tej kradzieży. Zjawiła się ona ubiegłej środy (pod przybranem nazwiskiem „Okońska") przy okienku kasowem, z czekiem na pół miliona marek, zostawionym jej rzekomo przez listonosza. Ponieważ przy wypłacie tak znacznej kwoty koniecznem jest stwierdzenie tożsamości osoby, uczyniła to urzędniczka Ederówna i jeszcze jakieś indywiduum w mundurze służącego pocztowego. Wypłata nastąpiła, ale kasyer dość rychło się spostrzegł, że został oszukany i zawiadomił o tem policyę, która niewiele w tym wypadku miała trudu w odszukaniu winnych. W mieszkaniu Ederównej znaleziono — jak już pisaliśmy — tylko 400.0000 Mk. Twierdzi ona, że 100.000 Mk., to jest resztę zdefraudowanej kwoty, oddała, jako Ukrainka, na patryotyczne cele ukraińskie. Prawdopodobnie jednak dała je rzekomej Okońskiej za pomoc w kradzieży.

ROCZNICA OSWOBODZENIA WILNA. Onegdaj czciło Wilno pamiątkę wielkiej rocznicy. Dzień 19 kwietnia jest dla Wilna dniem uroczystym, a stanie się w przyszłości świętem narodowem Wileńszczyzny. Rano odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na dworcu kolejowym, poczem ks. biskup Matulewicz odcelebrował na placu Łukiskim uroczystą Mszę polową, a ks. biskup Randurski wygłosił ka-

tanie. Po wręczeniu odznak zasłużonym w obronie Wilna, ruszył pochód na plac Katedralny, gdzie odegrano hejnał z wieży katedralnej przy huku dział i wywieszono nowy sztandar na zamku. Następnie ruszył pochód na Rosę, na groby poległych w obronie miasta. Wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, dla ogłoszenia aktu nadania obywatelstwa honorowego Naczelnikowi państwa Piłsudskiemu i gen. Żeligowskiemu, a następnie odbyła się akademia w teatrze polskim i uroczyste przedstawienie w teatrze żołnierskim.

Ze świata katolickiego.

ZEBRANIE DUCHOWIEŃSTWA. Zarząd Koła Krak. Związku kapł. zawiadamia, iż dzisiaj, we czwartek 21 b. m., odbędzie się zwyczajne zebranie członków w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37, o godz. 7 i pół wieczorem. Referat o zjeździe homiletycznym wygłosi ks. kan. Korzonkiewicz.

KONGRES TERCYARZY W POLSCE. Z powodu przypadającego w roku bieżącym 700-lecia Trzeciego Zakonu, postanowiono urządzić w dniach 2, 3 i 4 sierpnia r. b. w Krakowie pierwszy wielki kongres wszystkich Tercyarzy całej Polski. Kongres dzielić się będzie na 4 sekcye, a mianowicie: a) życia duchowego, b) pracy społecznej, c) prasowa i wydawnicza, d) propagandy. Oprócz obrad publicznych i sekcyjnych, odbędą się konferencye, w których wezmą udział wyłącznie księża. Po zamknięciu kongresu, odbędzie się wspólna pielgrzymka do Częstochowy. Księża dyrektorzy Trzeciego Zakonu zwołają przed końcem kwietnia zebranie nadzwyczajne Braci i Sióstr, na którem ułożoną zostanie odpowiedź na kwestyonaryusz, jaki zostanie wysłany, oraz toczyć się będą obrady nad lepszem zorganizowaniem Kół miejscowych i ich potrzebami społecznemi.

Ze spraw chrześcijańsko-demokratycznych.

WYJAZD DO WIELICZKI na poświęcenie sztandaru chrześcijańskich organizacyj robotniczych nastąpi w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 8 rano. Zgłoszeni uczestnicy zechcą przybyć przed dworzec główny najpóźniej o godz. 7 i pół rano. Powrotny wyjazd z Wieliczki o godz. 8 wieczór osobnym pociągiem. Zjazd do sali za złożeniem opłatami. Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje Sekretaryat okręgowy przy ul. św. Tomasza 37, I p. do dnia 21 b. m.

Judaica.

ZWIĄZEK ŻYDOWSKI. W Kielcach powstać ma „Związek kierowników żydowskich szkół średnich". Celem Związku ma być obrona interesów szkół żydowskich i podnoszenie ich poziomu. Działalność Związku ma rozciągnąć się na całe państwo.

Sprawy wojskowe.

WZROST LICZBY POBOROWYCH WE FRANCYI. Liczba poborowego rocznika 1920, świeżo wcielonego do armii franc., jest największą, jaką dotychczas uzyskano przy rocznym poborze od lat 20. Wynosi ona 272 tysiące ludzi. Fakt ten uważają za wynik zmniejszenia się alkoholizmu, wpływów sportów, oraz lepszego zrozumienia warunków żywnościowych i higienicznych.

Zawiadomienia i komunikaty.

DODATKOWĄ REJESTRACYĘ wszystkich oficerów i równorzędnych roczników 1879 do 1899 zarządziło M. S. Wojsk. Wymienieni zgłoszą się bezzwłocznie u oficerów ewidencyjnych powiatu miejsca zamieszkania, celem dokonania rejestracyi.

Zmianę stałego miejsca pobytu winni oficerowie i im równorzędni, znajdujący się w stanie nieczynnym, zgłaszać tak samo, jak szeregowi, u właściwego oficera ewidencyjnego.

KRAKOWSKI KOMITET KRESOWY zawiadamia uchodźców z kresów północno-wschodnich, że walne zgromadzenie odbędzie się dnia 22 b. m. w sali Rady powiatowej Pijarska 1, o godz. 4 po południu. Interesowani winni się jawić obowiązkowo.

ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU „RODZINY SIEROCEJ". Z powodu niezależnych od wydziału, walne zebranie „Rodziny Sierocej" odbędzie się dopiero dnia 29 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Zjednoczonych Sodalicyi, Rynek, A-B l. 44.

Z teatrów krakowskich.

OSTATNIE WYSTĘPY K. ADENTOWICZA. Ze względu na konieczną się gościnę K. Adwentowicza, „Brzydki Ferrante" Lopeza, zejdzie jeszcze tylko dwa razy, t. j. dzisiaj (we czwartek), oraz w sobotę 23 b. m. Inne wieczory z udziałem znakomitego gościa (w piątek 22 b. m. i w poniedziałek) wypełni „Hamlet". P. Adwentowicz wystąpi także raz w przedstawieniu popołudniowem, w „Don Juanie". W niedzielę wieczorem po raz 48 „Grzechy" z p. Białkowskim. W dniu dzisiejszym cześć personalu wyjechała do Cieszyna, gdzie w tamtejszym teatrze niemieckim odegra komedyę „Powrót".

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: W najbliższą sobotę wystąpuje teatr nasz z rzeczywistą „premierą" komedyi Bałuckiego p. t. „Ciężkie czasy". Utwór ten obudzi niewątpliwie zainteresowanie, należy bowiem do celniejszych prac Bałuckiego, a pokolenie obecne zupełnie go nie zna ze sceny. Premiera sobotnia powtórzona będzie w niedzielę.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: W premierze dzisiejszej „Panny Maliczewskiej" reżyserowanej przez p. Nowackiego, pojawi się w roli tytułowej p. Wernicz, a w dalszych pp.: Czajkowska, Szagg, Mozelewska, Gorajska, Poleński, Ziembiński, Orzechowski i inni.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 21 b. m.: „Brzydki Ferrante" Lopeza.
Piątek 22 b. m.: „Hamlet" Szekspira.
Sobota 23 b. m.: „Brzydki Ferrante" Lopeza.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Czwartek 21 b. m.: „Bohater kaukaski".
Piątek 22 b. m.: „Faworyt".
Sobota 23 b. m.: „Ciężkie czasy".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 21 b. m.: „Panna Maliczewska".
Piątek 22 b. m.: „Panna Maliczewska".
Sobota 23 b. m.: wieczorem „Panna Maliczewska", o godz. 11 w nocy Seans Dra Radwana.

Repertuar „Nowości".

Czwartek 21 b. m.: „Dziewczę z Holandyi".
Piątek 22 b. m.: „Gwiazda Kaukazu".
Sobota 23 b. m.: „Tajemnicza dama".

Wśród Ukraińców.

Na całej Ukrainie panuje bezwzględny teror bolszewicki. Masowe rozstrzeliwania ukr. działaczy są na porządku dziennym. Niedawno rozstrzelano Doroszenkę, byłego członka rządu ukr. narod. republiki. Jak uwocne w skutki dla Ukraińców są te rządy, wychwalane tak przez „Wpered", może służyć mowa bolszewickiego komisarza na Połtawszczyźnie, podana przez kijowską „Bidnotę". W przemowie do chłopów powiedział ów komisarz, iż tak, jak Katarzyna zniszczyła władzę zaporożców, tak „my zetrzemy na proch nie tylko wasze bandy, ale i was samych z waszą Ukrainą".

„Wpered" znalazł już sposób na uśmierzenie kradzieży, rabunków i włamań, które tak licznie szerzą się w obecnych czasach wśród zdemoralizowanej długoletnią wojną ludzkości. Oto mówi, iż przyczyną tego jest kapitalistyczny obecny porządek, z którego upadkiem „ustaną wszystkie te przestępstwa, jakby ręką odjął". Rzeczywiście widzimy już ten raj i porządek u naszych sąsiadów bolszewickich, no, ale wiadomo, co się komu podoba.

Odpowiedź na notę Cziczerina.

Warszawa. P. A. T. Min. Sapieha otrzymał od Cziczerina następującą notę:

Rząd rosyjski dowiedział się o niektórych faktach zaszłych na terytorium Polski pomimo traktatu pokojowego. Bandy kontrrewolucyonistów mnożą się jawnie i swobodnie w Polsce i mają tam swoje podstawy. Białoruski komitet powstańczy ma swoją siedzibę w Nieświeżu, a bandy tworzą się w Nieświeżu, Baranowiczach i Łunincu, podczas gdy oddziały Petlurowskie organizują się w Równem, Ostrogu i Szepetówce, celem których jest napad na Rosyę i Białoruś, znajdują się Bałachowicz i Perymykin, oraz wielu ich stronników.

Rząd rosyjski stanowczo protestuje przeciwko tym faktom, będącym w jawnej sprzeczności z traktatem pokojowym i zapytuje, jakie kroki rząd ma zamiar przedsięwziąć, by położyć kres wszelkiej wrogiej działalności przeciwko republikom sowieckim na terytoryum Polski.

W odpowiedzi rząd polski wysłał 19 b. m. następującą notę:

Pragnąc usunąć wszelkie wątpliwości, jakie ze względu na fałszywe informacye mógł powziąć rząd republiki sowieckiej, rząd polski daje poniższe wyjaśnienia: Komitet powstańczy białoruski w Nieświeżu nie istnieje, podobnie jak jakiekolwiek oddziały zbrojne na terenie Nieświeża, Baranowicz i Łunińca. W Równem panuje spokój i o żadnych formacyach Petlurowskich tamże nic rządowi polskiemu nie wiadomo.

Co do celów i uczuć żywionych przez gen. Bałachowicza i Perymykina, rząd polski konstatuje tylko, że ich żołnierze są umieszczeni w obozach dla internowanych. Gen. Perymykin w chwili obecnej przebywa w cytadeli warszawskiej.

Natomiast rząd polski stwierdzić musi, że ścisłe informacye przez niego posiadane, wykazują, że ze strony rządu rosyjskiego wbrew zapewnieniom lojalności, prowadzona jest usilna praca zmierzająca do oderwania powiatów kresowych od całości Rzeczypospolitej i zlanie ich z Rosyą względnie z Białorusią sowiecką. Ruch ten kierowany jest przez rewolucyjny wojenny sowiet (Rewwojensow) zachodniego frontu. Osobą bezpośrednio kierującą akcyą jest niejaki I. A. Iwlew, b. urz. do szczeg. zleceń przy gubernatorze mohylewskim. Akcya wyraża się w tworzeniu drużyn bojowych z 5 lub 10 członków przy udziale sieci kierowników powiatowych i gminnych na terenie Rzeczpospolitej organizowanych. Fundusze na te cele czerpie Iwlew z kasy operacyjnej frontu Smoleńsk.

Wobec powyższych danych rząd polski ożywiony tendencyami pokojowemi, domaga się zaprzestania akcyi wrogiej w stosunku do Polski, zgodnie z przepisami traktatu pokojowego. (Podpis.: Sapieha).

Na kresach bolszewickich.

(KRAP) Bolszewicy obsadzają granicę Polski artyleryą na odcinku Kopyl—Uzda. Również dowiadujemy się, że w Mińsku Litewskim, zarówno jak i po wsiach między Bobrujskiem a Słuckiem bolszewicy koncentrują znaczne ilości wojska, obficie zaopatrzonego w artyleryę.

BOLSZEWICKA LOJALNOŚĆ.

(KRAP). W lutym i w marcu b. r. bolszewicy urządzili trzy wypady zbrojne na sferę neutralną polską, na zachód od Kojdanowa. Dowiadujemy się obecnie, że napadami temi dowodzili: prezes rewkomu kojdanowskiego, Caranek, oraz naczelnik kojdanowskiej milicyi Kapłan. Uprowadzili oni 4 mężczyzn.

Ewakuacya bolszewicka.

(KRAP). Bolszewicy ewakuują cały obszar począwszy od granicy traktatowej polskiej aż za Mozyrz. Między innemi ewakuują olbrzymią fabrykę w Kopcewiczach, w Ptyczu zaś wszelkie urządzenia warsztatów przemysłu drzewnego. Uchodząc z całego obszaru bolszewicy zabierają nawet urządzenia młynów włościańskich.

MIŁE STOSUNKI SĄSIEDZKIE.

(KRAP). Polskie władze bezpieczeństwa aresztowały nad granicą agitatorkę bolszewicką. Członek mohilańskiego ispołkoma (pow. Ihumeński) zażądał natychmiastowego wypuszczenia agitatorki, grożąc w przeciwnym razie wymordowaniem pobliskiej wsi polskiej na bolszewickiem terytoryum. Poczyniono kroki, by centralne władze bolszewickie dowiedziały się o tym fakcie.

Protest akademików spisko-orawskich.

Kraków. (Orient). Na posiedzeniu Zarządu Akademickiego Koła Spisko-orawskiego w dn. 19 b. m. uchwalono następującą rezolucyę: Akademicy spiscy, jako jedyni zorganizowani przedstawiciele ziemi spiskej, ogłaszają uroczysty protest przeciwko zamierzonemu przez Komisyę delimitacyjną w Mor. Ostrawie odłączeniu od Polski gmin Niedzicy i Kacwina, stwierdzając, że jakiekolwiek naruszenie granic na rzecz Czechosłowacyi nie jest dopuszczalne.

Zważywszy na znaczenie obszaru Jaworzyny dla Polski, akademicy spiscy żądają przyłączenia do Polski wymienionego obszaru, bez rekompensat z naszej strony.

W imieniu akademickiego Koła spisko-orawskiego: Czekowski m. p., prezes — Zakrzewski m. p., sekretarz.

Rozwiązanie magistratu gdańskiego.

Gdańsk. (E. E. Radio). Magistrat gdański przedłożył Radzie miejskiej rozporządzenie senatu, rozwiązanie z dniem 1 maja magistrat. Jednocześnie magistrat stawia wniosek, aby Rada miejska zajęła w tej sprawie odpowiednie stanowisko.

Konflikt rosyjsko-włoski.

Ryga. (Polpress). Przed paru tygodniami sowiecki przedstawiciel w Rzymie Worowski został czynnie znieważony przez studenta Włocha. Obecnie Cziczerin przesłał do rządu włoskiego notę, w której żąda satysfakcyi, grożąc zerwaniem rokowań i odwołaniem sowieckiej misyi.

MILIONY NA PROPAGANDĘ BOLSZEWIZMU ZAGRANICĄ.

Berlin. (Polpress). „Rul" donosi: Centralny Komitet komunistycznej partyi w Rosyi wyasygnował 500 milionów carskich rubli na wydawanie zagranicą nowych bolszewickich dzienników i na subsydyowanie tych, już egzystujących, które są prowadzone w kierunku komunistycznym.

Projekt podziału Niemiec.

Bytom. (E. Expr.) Z miarodajnych kół niemieckich donoszą, że w Niemczech zarysował się projekt rozdrobnienia Rzeszy niemieckiej na zupełnie odrębne jednostki państwowe, celem uniknięcia wypłaty odszkodowań. Wysuwany jest między innymi projekt następującego podziału terytoryalnego Niemiec: 1. Turyngia obejmowałaby prowincye Hessen, całą Saksonię wraz z Turyngią i częścią Śląska Środkowego. 2. Państwa niemieckie południowe obejmowałyby Würtembergię i Baden. 3. Bawarya z częścią Palatynatu i ewentualnie Austryą. 4. Państwa hanzeatyckie: Hanower, Oldenburg, Westfalia i miasta hanzeatyckie.

Każde z państw powyższych, według przewidywań Niemców, miałoby odrębne tendencye społeczne i narodowe: Turyngia miałaby charakter socyalno-radykalny, Niemcy południowe protestancko-liberalny, Bawarya katolicki. Następnie zostałaby utworzona republika nadreńska mniej więcej w granicach czasów Napoleona I, wreszcie Prusy, obejmujące Brandenburgię, Pomorze, resztki Śląska i Poznańskiego, oraz Prus zachodnich.

REZOLUCYA KNOXA.

Berlin. P. A. T. (W. B. K.). Donoszą z Paryża, jak się „Temps" dowiaduje z Waszyngtonu, że rezolucya Knoxa otrzymała następującą stylizacyę: Stany Zjedn. zastrzegają sobie prawo zmuszenia Niemiec, by wypełniły swoje zobowiązania. Zmieniona rezolucya Knoxa została przez senat ponownie odesłana do komisyi spraw zagranicznych.

Mała ententa wobec Habsburgów.

Praga. E. E.). Dr Benesz oświadczył praskiemu korespondentowi „Echo de Paris", że mała ententa ogłosi osobnym aktem, iż z powodu wycieczki Karola na Węgry nastąpiło wzmocnienie przymierza zaczepno-odpornego w łonie małej ententy. Jeżeli Węgry pójdą po dotychczasowej wytycznej swojej polityki, dojdą do katastrofy.

KONFERENCYA W PORTOROSE.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. „Temps" ogłasza wywiad z adm. Fatou, przedstawicielem Francyi na konferencyi państw sukcesyjnych w Portorose. Stwierdził on, że nie brak środków komunikacyjnych i surowców przeszkadza powrotowi państw sukcesyjnych do normalnego stanu, lecz to, że surowce i materyał kolejowy nie są równomiernie rozdzielone. Sanacyę tych stosunków ma przynieść konferencya w Portorose.

KOMUNIKAT GRECKI.

Ateny. P. A. T. (Ateńska Ag. Telegr.). Komunikat wojenny z dn. 17 b. m. Grupa północna: Nasze oddziały oczyściły front turecki w okolicy na północny zachód od jeziora Aikania. Na reszcie frontu spokój. — Grupa południowa: Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała nasze przednie straże w okolicy Tsiwril. Oddziały nieprzyjacielskie, które próbowały zająć most na Meandrze, zostały odparte.

Różne wiadomości.

Warszawa. (E. E.) P. Władysław Grabski, b. premier i minister skarbu, obejmie w uniwersytecie warszawskim katedrę polityki agrarnej.

Warszawa. (Polpress). Poselstwo czechosłowackie w Warszawie otrzymało od swego rządu z Pragi zarządzenie o zawieszeniu czynności biura prasowego przy wymienionem poselstwie.

Praga. (E. E.) „28 Rijen" donosi w sprawie rekonstrukcyi urzędniczego gabinetu: Prawdopodobnem jest, że ustąpi premier Czerny, minister rolnictwa Brdlik, minister oświaty Schuster, min. sprawiedliwości Popelka, min. handlu Hotowetz. W miejsce ich wstąpią dr. Gerza i dr. Zamal.

Poldhu. P. A. T. Radio. Wczoraj rozpoczęła się w Genewie międzynar. konferencya transportowa.

Barcelona. P. A. T. Havas. Międzynarodowa konferencya komunikacyjna i tranzitowa wybrała nowych członków komisyi dla spraw tranzitu, a w ich liczbie delegata Polski.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy z dnia 20 b. m.: Berlin 914, Holandya 265, Nowy Jork 578, Londyn 2270, Paryż 4190, Medyolan 2785, Bruksela 4275, Kopenhaga 104, Sztokholm 137, Chrystyania 92, Madryt 7975, Buenos Aires 185, Praga 7.92 i pół, Budapeszt 2.15, Zagrzeb 4.10, Bukareszt 930, Warszawa 0.72, Wiedeń 1.64, austr. stempl. —.

Warszawa. P. A. T. Dnia 20 b. m. Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka: tranz. 782.50—788.50, sprzedaż 790, kupno 770, franki franc. gotówka: tranz. 58.25—58.55, sprzedaż 58.60, kupno 56.60, funty szt. czeki: sprzedaż 3210, kupno 3150, marki niemieckie czeki: tranz. 12.90—12.87.

Wiedeń. P. A. T. Giełda. Renta majowa 101, austryacka renta kor. 101, renta lutowa 101, węg. renta kor. 255, losy tureckie 39.30, pryorytety kolei południowej 34.80, Anglobank 1890, Bankverein 1320, Bodenkredit 2870, Austr. Zakład kredyt. 1736, Bank depozytowy 1000, Laenderbank 2850, Živnostenska 37.50, Merkury 1275, Unionbank 1360, Bank obrotowy 888 Kolej północna 20250, Lwów—Czerniowce 3900, Kolej południowa 2645, Alpiny 6820, Berg u. Huetten 11725, Krupp 1785, Poldihuette 5905, Pragereisen 13500, Rima 4990, Skoda 3295, Zieleniewski 5400, Apollo 6100, Fanto 24900, Gal. Karp. 16.000, Galicya 27175.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 20 kwietnia 1921 r. L. 21

	[illegible]	[illegible]	Transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	750·—	790·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	54·—	57·—	56·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	130·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	11·50	12·50	12·—
Korony austryackie	1·20	1·25	1·25
„ czecho-słowackie	10·—	11·—	10·35
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	30·—	32·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. r. 1908	92·—	84·—	—·—
4% „ „ szkolna r. 1903	82·—	85·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1903	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	83·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	98·—	—·—
4% „ „ „	85·—	86·—	—·—
4% „ kolej.	94·—	96·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „ „ „	93·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	99·—	101·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Tow. kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „ „	97·—	98·—	98·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	580·—	586·—	—·—
„ „ „ V em.	—·—	—·—	—·—
Bank Hipoteczny	689·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	820·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	735·—	700·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	209·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	1390·—	1560·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przemn.			
Polskie Tow. handlowe I i III em.	906·—	1000·—	—·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.) IV em.	650·—	750·—	680.—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	—·—	—·—	—·—
Polski „Gleb" Tow. transport.-handl.	1750·—	1850·—	—·—
Żegluga Polska	650·—	750·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6600·—	7200·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2100·—	2300·—	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	4000·—	4400·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2600·—	2800·—	2700·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	2550.—	2750.—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Autemotor" fabryka samochodów	2100·—	2300·—	2200·—
Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	5900·—	7200·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszą	5300·—	5600·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przem. górnicz.	7200·—	7500·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. B Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2650·—	2850·—	2775·—
Elektrownia w Sieraszy III. em.	1000·—	1800·—	1700·—
„Oikos" T. A.	3600·—	3850·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	950·—	1150·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2800·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyzk.	3600·—	3850·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	—·—

Podpisujcie polską pożyczkę.

NADESŁANE.

†

Rada Nadzorcza i Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie uwiadamiają o śmierci

Ś. P. JÓZEFA z KUROZWĘK MĘCIŃSKIEGO

Prezesa Towarzystwa,

który zasnął w Panu w dniu 19. kwietnia 1921 r. w Andrychowie.

Należąc do Zarządu Towarzystwa od roku 1870, a stojąc na jego czele jako Prezes od roku 1897, brał ś. p. Zmarły wybitny udział w pracy nad jego rozwojem, poświęcając instytucyi naszej wybitne zdolności, wielką obowiązkowość i długoletnie doświadczenie, którymi to przymiotami wcześnie już zajaśniał w życiu publicznem, jak również niestrudzoną pracą, w której wytrwał aż do ostatnich prawie chwil swojego czynnego żywota.

Zasługi ś. p. Zmarłego dla Towarzystwa i działalność związaną z długim szeregiem lat pomyślnego jego rozwoju zachowamy zawsze w wdzięcznej pamięci.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 26-go kwietnia 1921 roku o godzinie 9-tej rano w kościele św. Florjana.

JONAS JONASSON.

KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

3

— Ale zboża ani śladu — uzupełnił Halldor.

— Nie, należało się tego spodziewać — mówił dalej Torstein — tak, tak, nie była to dla nas szczęśliwa wyprawa; najpierw straciliśmy trzy a nawet cztery dni zarobku i jeszcze to w dodatku.

— A worek z kawą, cukrem i innemi wiktuałami także śmy stracili— dodał Halldor.

Helga, śmiertelnie blada, siedziała za stołem z głową opartą na ręku. Jeszcze raz czy dwa spytała o coś, zresztą słuchała spokojnie opowiadania Torsteina; panowała nad sobą, nie zdradzając wrażenia, które na niej sprawiało.

— Ja trochę więcej od was straciłam — odezwała się wkońcu głosem bezdźwięcznym i drżącym, patrząc ostro na Torsteina.

— On miał tylko jednę tonnę zboża na łodzi a kufer przecież ocalał.

— Ale ja straciłam męża i dziecko, a oni dla mnie więcej są warci, niż wiele tonn zboża — rzekła bezdźwięcznie, patrząc na Torsteina zimno i surowo.

Jakoś niepodobało mu się to spojrzenie, spuścił oczy i odpowiedział z wahaniem:

— Hm... juścić i to prawda — nie przyszło mi na myśl.

To powiedziawszy, wstał a za nim towarzysz jego. Podziękowali i wyszli.

Chwilę jeszcze czekali w sieni, podczas gdy w izbie Helga rozmawiała z księdzem.

— Może już pójdziemy — odezwał się Torstein.

— Hm... dobrze — odpowiedział Halldor.

Jeszcze czekali, patrząc na Helgę.

— Tak, tak, więc najlepiej będzie iść już — odezwał się Halldor.

— Dobrze, trzeba się pożegnać — odrzekł Torstein.

Podeszli ku proboszczowi i Heldze.

— Ksiądz proboszcz może zabierze z sobą konie do domu?

— Dobrze, mogę — odparł pastor krótko.

I pożegnali się.

Helga powiedziała im, że zgłosi się do nich jeszcze.

Odeszli i wolno schodzili obok siebie w dół.

— Przypuszczam, że zwróci nam część straty — ma dość — odezwał się w drodze Torstein.

— Pewnie, myślę, my przecież nie jesteśmy z tych, co mogą znieść taką szkodę — dodał Halldor.

Wracali do domu pełni otuchy, mieli przecież nadzieję na tem coś zyskać.

Proboszcz przyrzekł Heldze postarać się, aby ciało jej męża przewieziono na plebanię. również przyrzekł robić starania o odszukanie zwłok syna.

Poczem i on gotował się do odjazdu. Życzył jej wszelkiego dobra, polecał ją Bogu, aby ją pocieszył i wskazał Go, jako jedynego jej i dzieci obrońcę i odjechał.

Helga chodziła po domu smutna i blada. Chwilę pozostała w izbie, tonąc we łzach. Potem poszła do dzieci i opowiedziała im, co zaszło, ale niewiele rozumiały z tego. Pytania ich tylko żal jej zwiększały.

Nazajutrz, w tej samej zatoce znaleziono ciało Bjarniego bez wszelkich obrażeń. Dostawiono je również na plebanię.

W półtora tygodnia później miał się odbyć pogrzeb.

III.

Wójt Jon mieszkał ze trzydzieści lat w Hamravik, uważany za dobrego i porządnego człowieka. Ale był z tych, którzy nie zbierają skarbów w skrzyniach, ani w kasach oszczędności, lecz pieniędzy używają na ulepszenie gospodarstwa, które też należało do najlepszych w okolicy, a wtedy, gdy się to nieszczęście wydarzyło, przedstawiało największą wartość na całem wybrzeżu.

Był on dwukrotnie ożeniony. Po pierwszej żonie miał dwoje dzieci, obecnie już dorosłych. Starsza córka, Turida, wydana była za Torkellem z Bjegeirsvik, nieco w głębi kraju. Był to człowiek średnio wykształcony, uczęszczał bowiem do szkoły realnej, uważano go za zdolnego, zręczny był do wszystkiego, tak zwana otwarta głowa. Mówiono, że w interesach nie był zbyt skrupulatny, byle się udało... no, ale niejedno się mówi.

Bjarni, który utonął z ojcem, był drugiem dzieckiem z pierwszego małżeństwa. Pierwsza żona Jona, Holmfrida, umarła przed dziesięciu laty. W rok później ożenił się Jon z Helgą, pochodzącą z tej samej okolicy, z ubogich rodziców.

Holmfrida miała brata, osiedlonego we wschodniej stronie kraju. Złożył on sobie duży majątek, był bezdzietny, a żona umarła już dawniej. On sam zmarł ostatniej zimy, a ponieważ nie zostawił spadkobierców, dzieci siostry miały najbliższe prawa dziedziczenia.

Jon otrzymał przed niedawnym czasem wezwanie, aby się zgłosił u tamtejszego starosty co do rozporządzenia spuścizną. Jon wybrał się tedy w drogę. Otrzymał rozmaite papiery, odnoszące się do spadku, lecz, jak wiadomo, w powrotnej drodze utonął wraz z synem.

IV.

Z Hamravik udał się proboszcz z żałobną wieścią do Bjegeirsvik. Turidę wzruszyła ona głęboko, wylewała gorzkie łzy, bo kochała bardzo ojca i brata.

Torkell zaś przyjął wiadomość spokojnie; zapytał tylko, kto utonął pierwszy.

Proboszcz odpowiedział, że z opowiadania komorników wywnioskował, iż Bjarni utonął przed ojcem. Był pewny, że tak twierdzili.

Więcej już o tem nie było mowy; jeszcze poruszali rozmaite sprawy, jakie zaszły w okolicy, a przez cały czas Torkell okazywał dobry humor.

Potem ksiądz odjechał.

Wieczorem przykazał Torkell pastuchowi, aby, gdy następnego dnia przygna owce do doju, przywiódł z sobą jego kasztankę, gdyż musi wyjechać w sąsiedztwo.

Wyjechał też rzeczywiście następnego ranka i nie zatrzymał się aż pod domkiem komorników z Hamravik. Było jeszcze wcześnie, niewiele po dziewiątej. Gdy przejeżdżał, stali obaj komornicy przed domem.

Odrazu rozpoczął z nimi rozmowę i zabrał ich z sobą w tył, za chałupę. Tam znajdował się mały pagórek, opadający ku południowi, z którego wsi nie było widać. Usiadł na wzgórzu i ich zaprosił, aby uczynili to samo. Wyjął z kieszeni płaszcza ogromną tabakierę i otworzył: znajdowały się w niej dwie warstwy tytoniu do żucia, z którego odgryzł kawałek, poczem i ich poczęstował.

Nie wzdragali się, lecz ugryźli po sporym kawałku — przecież to nic nie kosztuje!

Potem kazał sobie szczegółowo opowiedzieć, jak to było z tem przewróceniem się łodzi.

Opowiedzieli mu zupełnie tak samo, jak opowiadali poprzedniego dnia i także dziś miał Torstein pierwsze słowo. Halldor tylko tu i ówdzie zrobił jakąś uwagę, uzupełnił coś i potwierdził opowiadanie Torsteina.

— Ale jesteście pewni, że Bjarni utonął najpierw? — zapytał Torkell obłudnie, tonem przyjacielskim. Wszystko to trwało przecież tylko chwilkę, więc jakże to można wiedzieć dokładnie, jak się działo, chociaż się nawet było świadkiem — powiadam wam, że nie można nic na pewno twierdzić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.